

Piwnica pod Baranami, Cyganka

Cyganka

Czaj piją mnisi, solą słodzą,
a z nimi droczy się Cyganka.
Siedzi Cyganka na pościeli,
raz w raz zalotnie okiem strzeli,
mizerne prośby mieląc w ustach.
Siedziała z nimi do zarania,
prosząc: "Podaruj, złoty panie,
choć szal, choć byle co, choć chustę..."
Co przeminęło, to nie wraca;
dębowy stół i nóż na tacy,
A w zamian chleba - jeź brzuchaty...
Nie mogli śpiewać mimo chęci
a więc przez okno, w kabłąk zgięci,
na dwór cisnęli się garbaty.
Minęło pół godziny. Czarne
garncami odmierzane ziarno
z wilgotnym chrzęstem żują konie.
Skrzypią wrzeczadze o świtanie,
turkocze zaprzęg na majdanie
i pierwsze ciepło czują dłonie.
Zgrzebne ciemności rzedną ranem;
To cienkusz kredą zabielały
szynkuje za darmochę nuda,
a poprzez półprzejrzystą szmatkę
Sączy się z okna dnia serwatka
I miga w locie wrona chuda. ..
Czaj piją mnisi, solą słodzą
.....
choć szal, choć byle co, choć chustę...